



INFORMATOR PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA ŚW. ANNY

XXV Niedziela zwykła - 20 września 2020

EWANGELIA (Mt 20, 1-16a)

Jezus powiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszędłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!" A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych!" Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

KOMENTARZ

Są ludzie, którzy z łatwością robią karierę i odnoszą sukcesy zawodowe. Są tacy, którzy mają szczęśliwsze rodziny, są lubiani i podziwiani z racji różnych zdolności i posiadanych talentów. Są i tacy ludzie, których podziwiamy za ich wiarę, wzrost duchowy, czy łatwe nawiązywanie bliskiej relacji z Bogiem na modlitwie. Można powiedzieć, że wszystko to, łatwo im przychodzi, bez specjalnych zasług z ich strony, albo tylko z niewielkim wysiłkiem, gdy tymczasem inni wkładają wiele pracy, a sukcesów nie widać. I taka sytuacja rodzi niezadowolenie, zaczynamy mówić o niesprawiedliwości, bądź pytamy: czy warto się starać, trudzić, poświęcać?

Dzisiejsza Ewangelia opowiada o gospodarzu, który szuka ludzi do pracy w winnicy. Wychodzi kilkakrotnie w ciągu dnia i najmuje kolejnych robotników. Kiedy przychodzi pora zapłaty za dzień pracy, każdemu daje po równo, bez względu na to, ile przepracował. Taka postawa wzbudza niezadowolenie wśród robotników, którzy pracowali cały dzień. Dla nich jest to nieuczciwe, że dostali tyle samo, co ci, którzy pracowali tylko jedną godzinę.

Gdy robotnicy zatrudnieni przez cały dzień zaczęli szemrać, gospodarz mówi do jednego z nich: *Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?*

„Złe oko” oznacza chciwość, skąpstwo. Robotnicy są chciwi i oburzeni, że właściciel winnicy okazał gest i był hojny. Ale z tej szczodrości zdali sobie sprawę dopiero wtedy, gdy zaczęli porównywać się z tymi, którzy, ich zdaniem, nie zasługiwali na taką samą wypłatę. Mieli za złe gospodarzowi, że pracując cały dzień, zostali zrównani z tymi, którzy pracowali tylko jedną godzinę.

Jesteśmy zazdrośni i trudno nam jest przyjąć prawdę, że każdy z nas otrzymał bardzo wiele od Stwórcy. Zaślepieni sukcesem innych nie widzimy wartości tego, co sami otrzymaliśmy.

Może się czasem wydawać, że zapłata Boga jest niesprawiedliwa, bo jednakowa dla wszystkich. Jest to miłość nieskończona, to życie wieczne. Jednak by tę prawdę przyjąć trzeba mieć „dobre oko”, czyste spojrzenie, bez zazdrości.

Przypowieść o robotnikach w winnicy poucza, że Bóg ceni sobie nasze dobre czyny, ale ostatecznie chodzi przede wszystkim o nasze zaufanie.

67 lat temu

Był późny piątkowy wieczór 25 września 1953 roku. Zmęczony prymas wrócił do rezydencji na ul. Miodowej po uroczystościach ku czci bł. Władysława z Gielniowa i od razu udał się na spoczynek. Pół godziny później do jego pokoju zapukał kapelan ks. Hieronim Goździewicz z informacją, że „jacyś panowie” dobijają się do bramy. – O tej porze? – zdziwił się prymas i tknięty przeczuciem, a może już pewnością wstał, ubrał się i kazał wpuścić „gości”. Schodząc z piętra na parter zapalił wszystkie światła – niech Warszawa wie, co dzieje się w domu prymasa. W tym samym czasie inna grupa „gości” przeskoczyła przez mur okalający pałac i natknęła się na sekretarza prymasa bp. Antoniego Baraniaka. – Ci panowie chcieli strzelać – relacjonował później kard. Wyszyńskiemu. – Szkoda, że nie strzelali, wiedzielibyśmy, że to napad, a tak to nie wiemy, co sądzić o tym nocnym najściu – odpowiedział prymas.

W ciągu następnych kilkunastu minut cel wizyty się wyjaśnił. Jeden z oficerów wyciągnął z teczki dokument Rady Ministrów, który nakazywał prymasowi opuścić miasto i zamieszkać w wyznaczonym miejscu oraz zakazywał mu wszelkich czynności związanych z piastowanym urzędem. „Czytałem – napisał później – by nie zaognić napiętej sytuacji”. Po północy z różańcem i brewiarzem w ręku siedział już w samochodzie, który eskortowało sześć innych aut. „Po drodze nie mogłem odczytać żadnych drogowskazów”. Dniało, gdy konwój zatrzymał się na północnym przedmieściu Grudziądza, by chwilę później zawrócić w kierunku Jabłonowa. Ludzie szli do pracy. „Przyjechaliśmy do Rywałdu. Było to pierwsze miejsce mojego przeznaczenia” – zapisał prymas.

Kontempluję piękno tej ziemi

Do czerpania inspiracji ze sposobu, w jaki św. Jan Paweł II kontemlował piękno przyrody i angażowania się w jej ochronę zachęcił papież Polaków podczas audyencji ogólnej. Mówił: Serdecznie pozdrawiam Polaków. Dziś, gdy mówimy o kontemplacji stworzenia, przychodzą na

myśl słowa św. Jana Pawła II: „kontempluję piękno tej ziemi [...]. Z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. [...] A wszystko to świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy jego Ducha i o odkupieniu, którego Syn dokonał dla człowieka i dla świata” (Zamość, 12.06.1999). Ten sposób przeżywania kontaktu z przyrodą niech będzie dla nas wszystkich źródłem zaangażowania na rzecz jej ochrony. Z serca wam błogosławię.

Papież: Media mają nieść nadzieję, a nie plotkować

„Chrześcijański specjalista ds. informacji musi zawsze być nosicielem nadziei i wiary w przyszłość. Jedynie, kiedy będzie ona widziana w pozytywnej perspektywie, wtedy i terazniejszość stanie się nadająca do życia – wskazał papież. – Te refleksje mogą nam pomóc, szczególnie dzisiaj, aby podsycać nadzieję w czasie pandemii, którą teraz przechodzi świat. **Wy jesteście siewcami tej nadziei na lepsze jutro. W kontekście obecnego kryzysu jest bardzo ważne, aby społeczne środki przekazu przyczyniły się do walki z chorobą samotności i żeby niosły ludziom słowo pocieszenia”.**

Ogłoszenia

- Dziś o godz. 15.00 i 16.00 Msza św. dla dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. i ich rodziców. Spotkanie z rodzicami w poniedziałek o godz. 18.30 i 19.30 w domu parafialnym.
- W poniedziałek święto św. Mateusza ewangelisty oraz imieniny ks. Mateusza. Solenizantowi życzymy Bożego błogosławięństwa i wiele radości.
- Mężczyźni św. Józefa zapraszają na Męskie obłężenie Jasnej Góry, które odbędzie się w dniach: 20-26 września w formie on-line. Więcej informacji oraz dane kontaktowe na plakatach.
- W przyszłą niedzielę na Mszy św. o godz. 10.00 grupa dzieci przystąpi do I Komunii św. dlatego prosimy, jeśli to możliwe, o wybranie innej godziny niż 10.00 na udział we Mszy św.
- Przypominamy, że w każdy czwartek trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy Krzyża od porannej Mszy św. do 20.30.